

# Janusz Frankowski

---

## Problem autorstwa Listu do Hebrajczyków i etapy egzegezy katolickiej w dobie współczesnej

---

Studia Theologica Varsaviensia 6/2, 201-233

---

1968

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

**KS. JANUSZ FRANKOWSKI**

**PROBLEM AUTORSTWA LISTU DO HEBRAJCZYKÓW  
I ETAPY EGZEGEZY KATOLICKIEJ W DOBIE  
WSPÓŁCZESNEJ**

Treść: 1. Problem autorstwa Hebr w tradycji kościelnej. — 2. Zakwestionowanie w XVIII i XIX w. autorstwa pawłowego Hebr przez krytykę protestancką. — 3. Egzegeza katolicka wobec zaprzeczenia autorstwa pawłowego Hebr przez protestantów. — 4. Interwencja Komisji Biblijnej. — 5. Okres po interwencji Komisji Biblijnej.

Przez całe wieki w Kościele katolickim uważano *List do Hebrajczyków* za dzieło Pawła. Tak był przedstawiony w liturgii i licznych dziełach. Tak nakazywała nań nadal patrzeć Komisja Biblijna nie wiele więcej niż pięćdziesiąt lat temu. Dziś wielu znanych egzegetów katolickich zakwestionowało ten pogląd. W dwóch artykułach postaram się pokazać jak się to stało i dlaczego. W niniejszym artykule chcę przedstawić wysiłki egzegezy katolickiej zdążającej do utrzymania tradycyjnej tezy o autorstwie pawłowym *Listu do Hebr*, w następnym przedstawię zmianę stanowiska. Historia problemu autorstwa *Hebr* i zagadnienia z tym problemem związane są zasadniczym celem tych artykułów. Ze względu jednak na specjalny charakter tematu i jego historyczne potraktowanie praca posiada dwa ważne dodatkowe aspekty.

Po pierwsze, zmiana poglądu odnośnie do autorstwa *Listu do Hebr* nie była zjawiskiem oderwanym. Dokonała się ona w ramach rozwoju i przemian, jakie miały miejsce w całej biblistyce katolickiej i była nim zdeterminowana. By więc uczynić zrozumiałym to, co się stało na terenie *Hebr*\*, artykuły będą w miarę potrzeby omawiały ogólną sytuację egzegezy katolickiej w poszczególnych okresach i wspominały o przemianach, które się na jej terenie dokonały. W ten sposób praca

\* Skrót *Hebr* należy czytać „List do Hebrajczyków”.

przekracza ściśle ramy samego problemu autorstwa *Hebr* i staje się w pewnej mierze obrazem losów egzegezy katolickiej w ciągu ostatnich kilkudziesięciu lat.

Po drugie, porzucenie tradycyjnej opinii o pochodzeniu *Hebr* od Pawła należy do tych „nie wiadomo skąd wziętych” „nowych” poglądów, które często zaskakują i szokują niebiblistów, każąc im patrzeć na egzegetów z irytacją i nieufnością. Artykuły, krok za krokiem, etap za etapem, pokażą, jak dokonywała się zmiana opinii co do autorstwa *Hebr*. Może w ten sposób pozwolą one zrozumieć, że wiele nowych poglądów wypowiedzianych przez biblistów nie jest czymś dowolnym, lecz stanowi wynik długich badań i przemyśleń i że chyba te poglądy — inaczej niżby się zdawało — nie naruszają rzeczy zasadniczych.

### 1. Problem autorstwa *Hebr* w tradycji kościelnej

Późniejsza problematyka autorstwa *Hebr* jest ściśle związana ze stanem rzeczy z pierwszych wieków, z jednej bowiem strony w epoce nowoczesnej zwrócono uwagę na niejasność najstarszej tradycji co do związku listu z Pawłem, z drugiej zaś dyskusja nad autorstwem aż po ostatnie czasy była w dużej części powtarzaniem zarówno trudności znanych już Ojcom Kościoła, jak i prób wyjaśnienia tych trudności. Dlatego zapoznajmy się najpierw z historią problemu, a zwłaszcza z głównymi wypowiedziami najstarszych autorów<sup>1</sup>.

Z *Listem do Hebr* spotykamy się już u Klemensa Rzymskiego. W jego piśmie do Koryntian, powstałym ok. 96 r., odnajdujemy ponad 20 cytatów lub aluzji do listu. Jest to niezwykle ważne świadectwo, które dla wszystkich nie przyj-

<sup>1</sup> Szerokie omówienie tradycji można znaleźć w takich pracach jak F. Bleek, *Der Brief an die Hebräer ... Abt. I: Versuch einer vollständigen Einleitung in den Brief an die Hebräer*, Berlin 1828, 82—272; B. Heigl, *Verfasser und Adresse des Briefes an die Hebräer*, Freiburg im. Br., 1905, 34—46; L. Méchineau, *L'Epistola agli Ebrei secondo le risposte della Commissione biblica*, Roma 1917, 3—147 (pierwotnie praca ukazała się w *Civiltà Cattolica* 1916, I, II, III; 1917, I, I', III); L. Pirot, *Hébreux (l'épître aux) et la Commission biblique*, SDB 3, 1409—1440; C. Spicq, *L'Épître aux Hébreux (Etudes bibliques)*, Paris 1952, 1, 169—196; St. Łach, *List do Hebrajczyków* (Pismo św. NTu 10), Poznań 1959, 32—46.

Te prace jak i wszelkie inne wymienione w tym artykule będą cytowane, po przytoczeniu za pierwszym razem pełnego tytułu, samym nazwiskiem autora. W przypadku gdy przytaczam kilka różnych prac tego samego autora, przy powtórnym cytowaniu będą dodawane do nazwiska pierwsze słowa tytułu.

mujących tradycyjnych okoliczności powstania listu stanowi *terminus ad quem* czasu powstania pisma. Klemens cytuje *Hebr* tak jak inne księgi Pisma św., ale nigdzie nie podaje imienia autora. Zresztą także inne księgi cytuje właściwie bez wymieniania autora. Pewne ślady tego listu odnajdujemy także u Polikarpa i być może u Ignacego Antiocheńskiego, nadto w apokryficznym *Liście Barnaby* oraz *Pasterzu Hermasa*, ciągle jednak bez autora.

Po raz pierwszy z imieniem Pawła spotykamy się u Pantenuśa, przełożonego od ok. 179 r. szkoły katechetycznej w Aleksandrii. Klemens Aleksandryjski, jego uczeń, przekazuje nam wyjaśnienie swego mistrza tłumaczące, dlaczego Paweł nie wymienia w nagłówku listu swego imienia i tytułu apostoła. Otóż Apostołem Hebrajczyków z ramienia Wszechmającego jest sam Chrystus, Paweł zaś jest Apostołem pogan. Toteż Paweł przez pokorę, przez cześć dla Pana i ze względu na to, że pisze wychodząc poza swą kompetencję, nie przedstawia się na początku listu jako Apostoł Hebrajczyków (HE 6, 14, 4). W związku z tym świadectwem należy zanotować, że Pantenus mówi o autorstwie Pawła bez wspomnienia jakichkolwiek zastrzeżeń co do tego, niemniej za czasów Pantenuśa istnieje świadomość różnicy *Hebr* z innymi listami Apostoła, polegającej na braku imienia Pawła na początku pisma i mistrz aleksandryjski usiłuje wyjaśnić ten fakt pokorą Pawła i innymi wyżej wymienionymi przyczynami. Następne świadectwo pochodzi od Klemensa Aleksandryjskiego. Stwierdza on, że autorem listu jest wprawdzie Paweł, jednak Apostoł napisał go do Hebrajczyków (Żydów) w języku hebrajskim, Łukasza zaś pilnie go przetłumaczywszy przekazał Hellenom, stąd list posiada ten sam koloryt, co i Dzieje Apostolskie. Paweł nie umieszcza na początku słów „Paweł Apostoł” dla jasnej przyczyny, pisał bowiem do Hebrajczyków, którzy byli w stosunku do niego uprzedzeni i odnosili się podejrzliwie. Toteż bardzo mądrze postąpił, nie zrażając ich z miejsca (HE 6, 14, 2n). Klemens jest więc także zdania, że Paweł był autorem, jednak również dostrzega brak imienia Apostoła i usiłuje to wytłumaczyć, tłumaczy wszakże inaczej niż jego mistrz. Wyjaśnienia te są więc tylko domysłami. Nadto Klemens jest świadom pewnego pokrewieństwa (koloryt — τὸν αὐτὸν χρώμα) między *Hebr* i *Dziejami* i wyjaśnia je za pomocą hipotezy tłumaczenia.

Najciekawsze, najczęściej cytowane i dyskutowane, a jednocześnie najbardziej problematyczne jest świadectwo Oryge-

n e s a. Znajduje się ono, podobnie jak świadectwo Pantenus a i Klemensa, w *Historii Kościoła E u z e b i u s z a* (6, 25, 11 — 14). Podaje je dosłownie: „Styl tzw. Listu do Hebrajczyków nie ma w swoich zwrotach popolitości Apostoła, który przecież przyznaje się do tego, że jest prostakiem w mowie, to znaczy w swoich wyrażeniach. Przeciwnie, List ten jest w swym układzie stylistycznym lepszą pisany greczyzną. Przyzna to każdy, kto się zna na różnicach stylu. Że zaś List odznacza się przedziwną głębią myśli, która niczym nie ustępuje powszechnie znanym listom apostołskim, przyznać musi każdy, kto się pilnie wczytuje w słowa apostołskie... Gdyby chodziło o moje zdanie mniemałbym, że myśli wprowadzicie pochodzą od Apostoła, wyrażenia jednak i układ należą do kogoś innego, kto z pamięci przytacza myśli apostołskie<sup>2</sup> i jak uczeń spisuje słowa mistrza swego (ὡς περὶ σχολιογραφῆσαντός τινος τὰ εἰρημένα ὑπὸ τοῦ διδασκάλου).

λ). Jeśli więc jakiś kościół ten list uważa za Pawłowy należy mu się za to uznanie. Nie bez powodu bowiem starzy przekazali nam go jako dzieło Pawłowe. Kto zaś ten List napisał, Bóg jeden wie prawdę. Przechowane do dni naszych wieści mówią, że List pisał Klemens, ten, który był biskupem rzymskim, inni zaś twierdzą, że Łukasz ten sam, który utworzył Ewangelie i Dzieje Apostolskie<sup>3</sup>. Orygenes stawia więc zupełnie wyraźnie i bardzo mocno problem różnicy stylu, problem, który już mogliśmy dostrzec u Klemensa. Różnicy stylu przeciwstawia jednak, chyba równie mocno, podobieństwo myśli. Rozwiązanie Orygenes a: myśli są od Pawła, wyrażenia i układ — czyli forma w szerszym znaczeniu tego słowa — od kogoś wspominającego. To rozróżnienie wprowadzone przez Orygenes a stało się podstawą do późniejszego rozróżnienia autora i redaktora (inni: pisarza) listu, sam jednak Orygenes mówi raczej o mistrzu i uczniu czy też o mistrzu i o kimś przysłuchującym się. Jeżeli więc jakiś kościół, ciągnie dalej Aleksandryjczyk, uważa list za pawłowy, należy się mu i za to uznanie, bo przecież nie bez powodu starzy przekazali go jako dzieło Pawła. Mówiąc to Orygenes ma chyba na myśli idee pawłowe<sup>4</sup>. Jednocześnie mówiąc o „starych”:

ἀπομνημονεύσας τινος τὰ ἀποστολικὰ. Termin ἀπομνημονεύω oznacza: opowiadać z pamięci, przypominać sobie, przywoływać na pamięć, zachowywać w pamięci (wg *Słownik grecko-polski*, Warszawa 1958, red. Z. Abramowiczówna). Przypomnijmy sobie, że Ksenofont nazwał swe wspomnienia o Sokratesie właśnie ἀπομνημοεύματα, a św. Justyn ewangelie ἀπομνημονεύματα τῶν ἀποστόλων.

<sup>3</sup> Tłumaczenie, z małymi zmianami, wg ks. A. Lisieckiego, *Euzebiusz z Cez., Historia Kościelna* (POK 3), Poznań 1925, 282 n.

<sup>4</sup> Spicq 1, 172.

k którzy przekazywali *List do Hebr jako pawłowy*, Orygenes informuje nas, że istniała tradycja kościelna (ograniczona jednak: „jeśli jakiś kościół...”) mówiąca o autorstwie Pawła. Kto wszakże był tym, który napisał, tym wspominającym, kończy Orygenes, to naprawdę Bóg tylko wie, istnieją bowiem na ten temat różne wieści. Jedni mówią, że Klemens Rzymski, inni, że św. Łukasz. Tak więc Orygenes powtarza imię Łukasza i dodaje Klemensa Rzymskiego. Zaznacza przy tym, że chodzi tu o wieści. W ten sposób, jak również przez swój pogląd co do powstania listu potwierdza, że słowa Klemensa Aleksandryjskiego o oryginale hebrajskim i tłumaczeniu, jak również wprowadzenie w tym celu osoby Łukasza, nie są czym innym, jak tylko hipotezą. Dorzucmy jeszcze, że w swych dziełach, cytując *Hebr*, Orygenes często pisze po prostu: „Paweł mówi”, oraz w 7 homilii do księgi Jozuego mówi o 14 listach pawłowych (Mg 12, 857). Następni Ojcowie greccy także przyjmują *Hebr* jako list Pawła, choć nieraz wspominają o zastrzeżeniach wysuwanych przeciwko temu autorstwu. Wśród nich zaczyna się również wymieniać trudność związaną z *Hebr* 2, 3. Wschód więc, przynajmniej o ile wiemy z przechowanych świadectw, wypowiada się jednomyślnie — za wyjątkiem dość specjalnej opinii Orygenesesa — za autorstwem Pawła.

Inaczej wygląda sprawa na Zachodzie. Tu mimo pierwszego i tak ważnego głosu, jakim było dla kanoniczności pisma świadectwo K l e m e n s a R z y m s k i e g o, następuje od ok. r. 150 do 350 — jak to nazywa L. Méchineau — „*periodo di oscurità*”. Odmawia się listowi nie tylko autorstwa pawłowego ale i kanoniczności lub co najmniej patrzy się nań niezdecydowanie i pomija milczeniem. *Kanon Muratoriego* nie wspomina go. *Ireneusz* nie uznaje go za pawłowy. Za czasów papieża Zefiryna (r. 199 — 217) kapłan rzymski *Kajus* (lub *Gajus*) walcząc z heretykami oskarża ich, że wymyślają nowe pisma i wspomina tylko 13 listów Pawła, nie przyjmuje *Listu do Hebr*, ponieważ — mówi relacjonujący to *Euzebiusz* — i po dziś dzień Rzymianie nie uważają tego listu za pochodzący od Apostoła (HE 6, 20, 3). *Hipolit*, również kapłan rzymski (zm. 235), choć cytuje list, to jednak wyklucza autorstwo Pawła. Ta negatywna postawa łacinników ma prawdopodobnie związek z powstaniem herezji montanistów, którzy w swym rygoryzmie wykluczają wszelką możliwość drugiej pokuty, a list zdaje się popierać ich błędy (patrz *Hebr* 6, 4—8).

Chyba jednak pewną rolę odgrywa również i brak tradycji o apostołskim pochodzeniu listu.

Tertulian patrzy na list przychylnie (Tertulian jest zwolennikiem montanizmu), ale nie przyjmuje autorstwa pawłowego. Wg niego list ten jest w Kościele szerzej przyjęty niż *Pasterz Hermasa* i pochodzi od towarzysza Apostołów, Barnaby. Cytując list Tertulian traktuje to świadectwo jako dowód dodatkowy: *volo ex redundantia alicuius etiam comitis apostolarum testimonium superinducere*" (*De pudicitia* 20). Zwróćmy uwagę, że Tertulian wprowadzając Barnabę mówi o nim jako o autorze w pełnym tego słowa znaczeniu, a nadto, że wymieniając go jako autora, mówi to bez żadnego wahania, chodzi więc tu prawdopodobnie o zdanie w tych kręgach przyjęte.

W drugiej połowie czwartego wieku zaczyna się i na Zachodzie „*periodo di luce*” (Méchineau). Synody zaczynają włączać list formalnie do *corpus paulinum*. Najpierw stosują formułę odzwierciedlającą przeszłe i istniejące jeszcze spory: „trzyście listów Pawła Apostoła i tegoż Apostoła List do Hebrajczyków”, a potem po prostu „czternaście listów Pawła”. Ojcowie zaczynają coraz częściej cytować list jako pawłowy: Wiktoryn, Gaudens, Ambroży itd. Jednak zastrzeżenia jeszcze przez pewien czas istnieją. Św. Augustyn, który przecież odgrywał zasadniczą rolę na synodach włączających *Hebr* do zbioru pawłowego, ma jednak potem wątpliwości. Hieronim w 414 r. przedstawia sytuację w ówczesnym Kościele wschodnim i zachodnim w następujący sposób: „Należy zaś... powiedzieć to, że ten list zatytułowany do Hebrajczyków przyjmują jako list Pawła nie tylko Kościoły wschodnie, ale wszyscy ówcześni pisarze kościelni piszący po grecku (jednomyślność Kościoła greckiego!), chociaż większość (*plerique*) uważa go za napisany przez Barnabę lub Klemensa<sup>5</sup>: a nie stanowi to żadnej różnicy, kto jest jego autorem, skoro pochodzi od męża kościelnego i codziennie czyta się go w kościołach. A chociaż Łacinnicy zwykle nie zaliczają go do pism

<sup>5</sup> „hanc epistolam.. non solum ab ecclesiis, sed ab omnibus retro ecclesiasticis Graeci sermonis scriptoribus quasi Pauli apostoli suscipi, licet plerique eam vel Barnabae vel Clementis arbitrantur...” Zdanie bardzo niejasne. Między obydwoma członami zdania istnieje sprzeczność. Prawdopodobnie w drugiej części zdania Hieronim mówi o „redaktorze”; por. Błęk 210 n. 280.

kanonicznych, podobnie jak kościoły greckie z tą samą swobodą odrzucają Objawienie Jana, to jednak my obydwa te pisma przyjmujemy, idąc w tym bynajmniej nie za zwyczajem współczesnych, lecz za powagą dawnych pisarzy, którzy często korzystają ze świadectw obydwóch... traktując je jako kanoniczne".<sup>6</sup> Hieronim świadczy więc o jednomyślności Kościoła greckiego co do autorstwa Pawła, choć chyba różnie się tam to autorstwo pojmuje, i donosi o dyskusjach toczących się w Kościele łacińskim (ale chyba w tym momencie nie tak szerokich, jak to przedstawia Hieronim); nadto informuje nas o powszechnym zwyczaju czytania listu w kościołach, i wreszcie o swym własnym — ale wynikającym z przykładu „starszych” — głębokim przekonaniu o kanoniczności listu (niezależnej od autorstwa). To przekonanie, jak również i przekonanie o autorstwie pawłowym przyjmuje się coraz szerzej w V i IV wieku, a od VII w. cały Kościół patrzy na *Hebr* jak na pismo Pawła. Takie stanowisko utrzymuje się bez żadnego zastrzeżenia do XVI w. W tymże wieku — jesteśmy w epoce humanizmu i Reformacji — E r a z m z R o t t e r d a m u przypomina zastrzeżenia pierwszych wieków co do autorstwa pawłowego i ma w związku z tym pewne trudności co do natchnienia listu. Sorbona potępia stanowisko Erazma. Ten, formalnie biorąc, poddaje się, jednak jego odpowiedź jest pełna ciętej ironii i niezwykle jasnego rozeznania sprawy. Przerasta swych dyskutantów o całe niebo<sup>7</sup>. Autorstwo a przy tym i natchnienie listu odrzuca również i K a j e t a n i oczywiście dzieło jego zostaje potępione. W 1546 r. Sobór Trydencki ustala

<sup>6</sup> Św. Hieronim, *Ad Dard.*, ep., 129, 3, tłum. ks. J. Czujka, *Św. Hieronim, Listy*, Warszawa 1954, 3, 299. W tłumaczeniu tym brak słów „choćaż większość uważa go (za napisany przez) Barnabę lub Klemensa”.

<sup>7</sup> Oto słowa Erazma cyt. za Spicciem, 1, 190; „Nam iuxta sensum humanum nec credo epistolam ad Hebraeos esse Pauli... Possem hic multa argumenta congerere, sed praestat vitare infirmorum offendiculum. Nam plus ad me valet expressum Ecclesiae iudicium quam ullae rationes humanae. Solus ille scrupulus habet animum meum, an Ecclesia recepit titulos ut non solum velit haberi pro indubitatis, quae in his libris scripta sun, verum pariter exigant, ut pro indubitato habeamus ab his auctoribus esse profecta, quorum titulos gerunt. Id si est damno ac relicio dubitationem meam omnem... Profiteor me de titulis quoque credere quod credit universalis Ecclesia, cuius auctoritati facile sensum meum submitto, non hic tantum, sed et in omnibus quoque coeteris”. Kilka miłych refleksji o Erazmie znajdziemy w niedawnym art. ks. J. Pasierba: *Erazm, nasz współczesny*, Znak 162, 1563—1572.



ostatecznie i dogmatycznie kanon Pisma św. Sobór co do *Listu do Hebr* wypowiada się w następujący sposób: *Quatordecim epistolae Pauli Apostoli: ad Romanos... ad Hebreos... si quis libros ipsos... pro sacris et canonicis non susceperit... anathema sit*" (EB 62). To sformułowanie — jak to zauważył już Melchior Cano — mówi formalnie tylko o kanoniczności ksiąg, a nie o autorstwie. Jednak od tego czasu i ten mały nawias, jaki stworzyli w Kościele Erazm i Kajetan zostaje zamknięty i w ciągu następujących wieków jednomyślnie podtrzymuje się i powtarza tradycyjną opinię.

U protestantów zaprzeczenie autorstwa pawłowego dokonuje się na dużo szerszej linii. L u t e r dochodzi do wniosku (m. in. na podstawie *Hebr 2, 3*), że list nie mógł być napisany ani przez Pawła, ani przez żadnego Apostoła. Później wysunął przypuszczenie, że autorem jest wspomniany przez *DzAp 18, 24* Apollo (tak np. w kom. *Ad Genes. 48, 20*). Autorstwo Pawła odrzuca również K a l w i n, M e l a n c h t o n i wielu innych i opinia ta staje się wśród protestantów panującą. Jednak nie stała się powszechną, ani zbyt mocną, wkrótce rodzi się przeciw niej reakcja, która powoli zwycięża. Około połowy XVII w. niemal cały protestantyzm — razem z katolikami — stoi znów przy tradycyjnym poglądzie<sup>8</sup>.

Jednak pogląd o autorstwie pawłowym *Hebr* miał się utrzymać bez zakłócenia nie wiele dłużej niż jeden wiek

## 2. Zakwestionowanie w XVIII i XIX w. autorstwa pawłowego *Hebr* przez krytykę protestancką

W drugiej połowie XVIII w. w niemieckich kręgach luterańskich zaczynają się od nowa budzić wątpliwości co do autentyczności *Hebr*. Te wątpliwości są związane z nową sytuacją, jaka powstaje w biblistyce protestanckiej. Mianowicie J. S. S e m l e r, czerpiąc w dużej mierze swe natchnienie z krytycznego podejścia do problemów biblijnych R. S i m o n a, rozpoczyna świadome historyczno-krytyczne badania NTu, i głosi zasadę o *freie Untersuchung des Canons*. W tym duchu podchodzi do sprawy autorstwa *Hebr*. Semler wprawdzie nie zaprzecza jeszcze autorstwa Pawła, ale w swych przyczynkach do dokładniejszego zrozumienia *Hebr* załączonych do *Objaśnienia listu* napisanego przez B a u m g a r t e n a (1763 r.) poka-

<sup>8</sup> Por. B l e e k 246—252; 254—263.

zuje, że świadectwa Ojców mówią o wiele mniej niż to, co się na ich podstawie często twierdzi.<sup>9</sup>

Zasady Semlera podejmuje J. D. Michaelis. W czwartym wydaniu *Einleitung in die göttlichen Schriften des Neuen Bundes* (1788 r.) rozpracowuje on szeroko historyczne problemy NTu. Badając *Hebr* dochodzi do wniosku, że dane tradycji o autorstwie Pawła, jak również dane zawarte w samym liście są bardzo niepewne. Brak imienia Pawła na początku, przy założeniu, że list został napisany przez Apostoła, jest całkowicie niezrozumiały.<sup>10</sup> Ostatecznie wg Michaelisa nie ma żadnych dowodów nie to, że list jest dziełem Pawła. G. Chr. Storr w 1789 r. próbuje bronić sprawy. Przeciw niemu występuje W. K. L. Ziegler w dziele *Vollständige Einleitung in den Brief an die Hebräer* (1791) i jego argumentacja przekonuje już szerokie kręgi ewangelickich uczonych. Nie wszyscy jednak zgadzają się z nową opinią. Szereg biblistów i to nieprzeciętnych, jak np. Hug usiłuje utrzymać opinię tradycyjną.<sup>11</sup> Opinia ta jednak się nie utrzyma. W 1829 r. F. Bleek wydaje swój *Versuch einer vollständigen Einleitung in den Brief an die Hebräer*, w którym na 480 stron, jakie liczy całość dzieła, prawie 350 poświęcona kwestii autorstwa (82—430). W tym 190 stron to analiza tradycji (82—272), a blisko 160 stron analiza samego listu (273—430). Jego wniosek: list nie jest dziełem Pawła, nawet nie został napisany na zlecenie Pawła (393—395). Ta właśnie opinia — choć zacięta dyskusja toczyć się będzie jeszcze przez pewien czas<sup>12</sup> — przyjmie się ostatecznie, z bardzo nielicznymi wyjątkami, w protestantyzmie.<sup>13</sup>

Jakie argumenty wysunęli przeciwnicy autorstwa pawłowe- go? Jak mogliśmy zauważyć, zakwestionowali oni z jednej strony dowód opierający się na tradycji, a z drugiej strony wysunęli trudności rodzące się z samego listu. Przyjrzyjmy się z bliska ich argumentacji. Jako podstawę weźmiemy dzieło

<sup>9</sup> Por. W. G. Kümmel, *Das Neue Testament, Geschichte der Erforschung seiner Probleme* (Orbis Academicus), Freiburg/München 1958, 73n, 81n.

<sup>10</sup> Tamże 85.

<sup>11</sup> Por. Bleek 264—272.

<sup>12</sup> Jednym z najczęstszych tematów w pracach tego okresu odnoszących się do *Hebr* jest właśnie kwestia autorstwa listu. Rzut oka na bibliografię listu podaną przez Spicq'a 1, 395n łatwo o tym może przekonać.

<sup>13</sup> Por. G. Hoennicke, *Der Hebräerbrief und die neue Kritik*, Neue kirchl. Zeitschr. 29 (1918) 356n.

Bleeka — przedstawia ono bowiem jedną z najbardziej reprezentatywnych prac w tym zakresie — dorzucając w miarę potrzeby uwagi innych autorów.

Najpierw *sprawa tradycji*. Otóż pochodzi ona dopiero z drugiej połowy drugiego wieku i nie jest wcale jednolita. Według istniejących danych tylko Aleksandria przyjmuje w tym czasie autorstwo pawłowe, a wszystkie inne kościoły je odrzucają: kościół rzymski (np. Hipolit, Kajus), lionński (Irenaeusz), Kartagina (Tertulian). Zresztą Orygenes mówi: „jeśli *jakiś* kościół uważa ten list za pawłowy...”, chodzi mu więc albo o nieliczne kościoły lub może nawet tylko o jeden jedyny. I jak tenże pisarz pokazuje, nawet w Aleksandrii są być może, znane hipotezy o innych autorach. (Klemens lub Łukasz), ze sformułowania bowiem Orygenesesa nie wynika, że chodzi tu tylko o tłumacza lub „redaktora” (choć nie jest to wykluczone). Wreszcie nie wiadomo, czy przekonanie Pantenus a jest oparte na tradycji historycznej, czy też jest wynikiem krytycznych dociekań.<sup>14</sup> Późniejszy egzegeta Th. Zahn ujmie całą sprawę jeszcze radykalniej. Tradycja nie sprzyja przyjęciu autorstwa Pawła, lecz je wyklucza, bo o ile łatwo można wyjaśnić, że w Aleksandrii *List do Hebr.*, połączony z listami Pawła, przypisano Apostołowi, to trudno jest pojąć, aby tradycja o Pawle jako autorze — gdyby była związana z *Hebr.* od jego powstania — mogła w większości kościołów zaginać, lub zostać zastąpiona przez inną.<sup>15</sup>

A co mówiła analiza samego listu? Otóż przede wszystkim już sam *brak adresu*, a w adresie imienia Pawła — brak z jakim się nie spotykamy w żadnym z listów Apostoła — wskazuje nie tylko, że list nie jest pawłowy, ale że w ogóle za taki nawet nie chce uchodzić.<sup>16</sup> Dalej w *Hebr.* 2, 3 spotykamy

<sup>14</sup> Bleek 94—131.

<sup>15</sup> Th. Zahn, *Einleitung in das N. T.*, Leipzig 1899, 2, 150. W jaki sposób można łatwo wyjaśnić, że w Aleksandrii przypisano list Pawłowi? Punktem wyjścia dla Zahna jest fakt, że jak daleko możemy sięgnąć na podstawie tradycji, list nosił zawsze tytuł „Do Hebrajczyków”. Na podstawie tego faktu autor buduje swą hipotezę. Otóż list z takim tytułem — mówi on — dołączono w Aleksandrii do listów Pawła, które nosiły podobne tytuły: „Do Rzymian”, „Do Efezjan” itd. Te tytuły należało oczywiście dopełniać domyślnymi słowami „(list) Pawła”, tak też samorzutnie uzupełniono tytuł „Do Hebrajczyków”. Pewne dane, jak np. wzmianka o Tymoteuszu w 13, 23, zdawały się zachęcać to takiego uzupełnienia, a później je uzasadniać. Tamże 117.

<sup>16</sup> Por. Bleek 285 — 302; Zahn 148 n; H. Windisch, *Hebräerbrief* (Handbuch zum N. T.) Tübingen 1913, 7 n.

sformułowanie: „Najpierw głosił ją Pan („ją” to znaczy naukę o zbawieniu), potem przekazywali nam ją wierni świadkowie, którzy osobiście ją usłyszeli”, na jakie Paweł — on, który zawsze tak mocno podkreślał, iż otrzymał tak jak inni Apostołowie Ewangelię od Chrystusa — nigdy by się nie zgodził. Co do *wzmianki o Tymoteuszu* (13, 23), to ona też o niczym nie świadczy: nie tylko Paweł znał Tymoteusza i nie tylko on mógł tak mówić. Oczywiście poruszono również kwestię *stylu* — znaną już, podobnie jak poprzednie, w starożytności — ale obecnie dorzucono do niej drobiazgową analizę językową i słownikową. W wyniku tych analiz z jednej strony zwrócono tu uwagę, że podczas gdy styl Pawła jest dialektyczny, styl *Hebr* jest oratorski i język dzieła jest dużo lepszy niż pawłowy, a z drugiej strony, że istnieją poważne różnice w słownictwie i w zwrotach.<sup>17</sup> Tak np. uznano za nieprawdopodobne, aby Paweł, który nazywa Zbawiciela w swych listach ponad 600 razy „Chrystus”, „Jezus Chrystus”, „Pan nasz Jezus Chrystus”, „Pan Jezus (Chrystus)” lub po prostu „Pan”, a nie tylko bardzo rzadko samym imieniem „Jezus”, mógł nagle kompletnie odwrócić proporcje, jak to się dzieje w *Hebr*, i zacząć używać z zasady samego imienia „Jezus”, a rzadko lub w wyjątkowo pozostałych nazw, nigdy zaś pełnej pawłowej formuły: „Pan nasz Jezus Chrystus”<sup>18</sup>. Również *sposób cytowania ŚTu* jest inny: *Hebr* przy wprowadzaniu cytatów nie używa normalnych zwrotów Pawła, jak np. *ἡρώραται*, itp., lecz innych formuł, a nadto opiera się zawsze na LXX, podczas gdy Paweł w razie potrzeby sięgał zawsze do tekstu oryginalnego.<sup>19</sup> W *podstawowych ideach listu* też można dostrzec szereg ujęć innych niż u Apostoła. Nie neguje się wprawdzie, przynajmniej na ogół, wielu podobieństw,<sup>20</sup> ale pokazuje się także i zasadnicze różnice. Brak więc w *Hebr* tak charakterystycznego dla Pawła podkreślenia znaczenia zmartwychwstania Chrystusa, czy też podkreślenia wiary w Chrystusa, jako przeciwstawienia usprawiedliwieniu z uczynków Prawa.<sup>21</sup> Co do tej ostatniej kwestii, to *Hebr* przeciwstawia się nie tyle Prawu, ile liturgii staro-

<sup>17</sup> Por. Bleek 315 — 338; Fr. Gardiner, *The Language of the Epistle to the Hebrews as Bearing upon its Authorship*, Journ of the Soc of Bibl Liter 1887, 1, 1 — 27.

<sup>18</sup> Por. Zahn 149 n.

<sup>19</sup> Bleek 338 — 381.

<sup>20</sup> Bleek 303; Windisch 116 n.

<sup>21</sup> Bleek 303 — 315.

testamentalnej, co jest czymś nowym w stosunku do Pawła. Wreszcie zwrócono uwagę na *aleksandryнизм* listu, ewentualnie jego zależność od Filona z Aleksandrii. Wprawdzie Bleek mówi na ten temat mało, niemal mimochodem,<sup>22</sup> a niektórzy, jak np. Zahn (który podchodzi z niechęcią do takiego poglądu), uchylają raczej tego rodzaju zależność, to jednak większość egzegetów — do zasadniczych przedstawicieli tej grupy należą Siegfried i Menegoz — jest zdania, że w liście istnieją zbieżności z Filonem.<sup>23</sup> Ta zbieżność świadczy też przeciw Pawłowi.

Tak więc, jak to powiedzieliśmy wyżej, przekonanie, że *Hebr* nie jest listem Pawła, przyjęło się powszechnie wśród uczonych protestanckich i gdy w r. 1910 E. Burgaller omawia współczesne mu protestanckie prace na temat *Listu do Hebr*, żaden już z cytowanych przez niego autorów nie uznaje listu za dzieło Apostoła.<sup>24</sup> Ta sytuacja istniała tam zresztą wtedy już od dawna.

### 3. Egzegeza katolicka wobec zaprzeczenia autorstwa pawłowego *Hebr* przez protestantów

Tak więc pod koniec XIX w. zaskoczeni katolicy zobaczyli, że egzegeci protestanccy jednogłośnie odrzucają autorstwo pawłowe *Hebr* i że oni, katolicy, są osamotnieni w swym przekonaniu o autentyczności listu.

Jaka była ich reakcja? Twierdzenie protestantów wydało się katolikom — przynajmniej szerokiemu ogółowi — zupełnie nieprawdopodobne i nieuzasadnione. Wyglądało zdecydowanie na nieprawdopodobne i nieuzasadnione wobec — jak sądzili — głosu tyłu Ojców, wobec Tradycji, wobec powszechnego przekonania i zwyczaju Kościoła przedstawiania tego listu wiernym

<sup>22</sup> W przytaczanym dotychczas *Brief an die Hebräer*, Abt. I, Bleek zaledwie wspomina związek *Hebr* ze środowiskiem Aleks.; w swoich wydaniach *Der Hebräerbrief* wydanych przez Windratha (Elberfeldt 1868), s. 74 mówi wyraźniej, choć jest to tylko kilka zdań, i już wspomina o Filonie. Uważa mianowicie, że autor *Hebr* czytał przynajmniej niektóre z jego dzieł.

<sup>23</sup> Zahn 158; E. Menegoz, *La théologie de l'épître aux Hébreux*, Paris 1894, 197 — 219; C. Siegfried, *Philo von Alexandrien als Ausleger des A. Ts.*, Jena 1875, 321 — 330; por. Hoennicke, NKZtsch 29 (1918) 352 n.

<sup>24</sup> E. Burgaller, *Neue Untersuchungen zum Hebräerbrief*, ThRnd 13 (1910) 409 — 417.

pod imieniem Apostoła, a wreszcie wobec głosu Magisterium. Taki punkt widzenia narzucał się tym bardziej, że niemal do ostatnich dziesięcioleci XIX w. Kościół nie przeżywał rozwoju badań biblijnych wg metody historyczno-krytycznej, jak to było u protestantów. Zresztą w Kościele zdecydowanie nie ufano takiemu podejściu. Zbyt mocno łączyło się ono z racjonalizmem i liberalizmem, a ten był w oczach katolików — jak to zresztą działo się często *de facto* — zaprzeczeniem sakralności Pisma i w ogóle wiary.<sup>25</sup> Przy tym ówczesny radykalizm wielu akatolickich egezetów i zbyt łatwe szafowanie nieuzasadnionymi twierdzeniami nie ułatwiły sprawy. Krytyka protestancka zaprzeczała autorstwu pawłowemu *Hebr*? A czego — mówiono sobie — ta krytyka nie zaprzeczała? Jakiej autentyczności nie zakwestionowała? Toteż na zakwestionowanie autorstwa Pawła strona katolicka spojrzała w świetle wszystkich wyskoków krytyki racjonalistycznej i obwarowała się psychicznie przeciw tego rodzaju opiniom. Nadto niektórzy uważali, że Sobór Trydencki wypowiedział się za autorstwem Apostoła Narodów, lub nawet, jak np. Cornely, sądzili, że właściwie sprawę ostatecznie rozstrzygnął.<sup>26</sup> Tak więc walka przeciw krytyce stawała się dla niektórych katolików walką już nie tylko o takie czy inne tradycyjne przekonania, nawet nie tylko walką o Pismo św., ale walką o Wiarę w ogóle.

Taką postawę przyjmowali — i to w formie dość skrajnej — mniej zorientowani bibliści nie dorastający do problematyki wniesionej przez szkoły protestanckie, nie umiejący rozróżnić tego, co tam było słuszne, od tego, co błędne, właściwej metody od zbyt pochopnych wniosków. Przyjmowali ją również autorzy podręczników, a nawet egezegeci o głębokiej erudycji, ale zdecydowanie tradycyjni, jak np. wspomniany przed chwilą Cornely. Dla takich biblistów jak Drach czy Bacuez w kwestii autorstwa *Listu do Hebr* wszystko było proste i jasne, zarzuty były zupełnie bezpodstawne. Drach po błyskotliwym wykazaniu jak bardzo sprawa autorstwa Pawła jest oczywista i jak łatwo można zbić wszelkie zarzuty, konkluduje z wiel-

---

<sup>25</sup> Por. J. Levie, *La Bible parole humaine et message de Dieu*, Paris 1958, 26. 28; A. Richardson, *The Rise of Modern Biblical Scholarship and Recent Discussion of the Bible*, w *The Cambridge History of the Bible*, Cambridge 1963, 311 n.

<sup>26</sup> R. Cornely, *Historicae et criticae introductionis in U. T. Libros Sacros compendium*, Parisiis 1896, 570.

ką pewnością siebie: list jest naturalnie dziełem Pawła, jak w to wierzy i jak naucza Kościół Katolicki... Protestanci i krytycy oddalając się w tym punkcie od Kościoła, oddalili się jednocześnie od zdrowej krytyki i prawdziwej wiedzy.<sup>27</sup> M. B a c u e z z kolei twierdzi, że byłoby lekkomyślnością odmawiać autorstwa listu Apostołowi wbrew jednomyślnemu przekonaniu doktorów. Nadto zwraca uwagę, że autor podaje się w najoczywistszy sposób za Apostoła (*un Apôtre*) i mówi o Tymoteuszu tak, jak mówi Paweł. Jeśli więc nie jest to Paweł, jest to oszust. Nadto jego zdaniem dowody wewnętrzne i zewnętrzne za autorstwem Pawła nie pozostawiają nic do życzenia.<sup>28</sup> C o r n e l y, choć jest egzegetą wysokiej klasy i bada kwestię w sposób wykazujący dużą erudycję, określa obiekcje wysunięte przeciwko autorstwu Pawła z powołaniem się na różnice doktryny, jako *arbitrariae* i opierające się na *perversis interpretationibus*.<sup>29</sup>

Inaczej traktowali sprawę tak wybitni i tak doskonale zorientowani, nie ustępujący najlepszym niekatolickim egzegetom, a jednocześnie bardziej otwarci uczeni, jak J a c q u i e r czy P r a t.<sup>30</sup> Ci w całej rozciągłości dostrzegali każdą trudność, brali wszystko pod uwagę, wazyli argumenty, analizowali wszystkie dane i dyskutowali rzeczowo, spokojnie i kulturalnie, czyli w pełni naukowo. Ich odpowiedzi i wnioski szeroko uwzględniały trudności i nie były naciągane. Przedstawiły sądy uformowane na podstawie rzeczowej analizy wszystkich elementów. Zresztą ci autorzy z zasady też wypowiadają się za autorstwem Pawła, choć np. Jacquier ujmuje je tak szeroko — w sensie wypowiedzi Orygenesusa — że można się zapytać, czy należy tu jeszcze mówić o autorstwie we właściwym sensie i trzeba chyba odpowiedzieć, że raczej nie.<sup>31</sup> Co do wyraźnego zaprzeczenia

<sup>27</sup> D r a c h, *Epîtres de Saint Paul* (La Sainte Bible avec commentaires), Paris 1871, 699.

<sup>28</sup> M. B a c u e z, *Manuel biblique*. Nouveau Testament<sup>2</sup> Paris 1881, 4, 404.

<sup>29</sup> C o r n e l y 571.

<sup>30</sup> E. J a c q u i e r, *Epître aux Hébraux*, DB 3, 524 — 546; *Histoire des Livres du N. T.* 8, Paris 1908, 1, 457 — 483; F. P r a t, *La théologie de saint Paul*, 1, 421 — 431.

<sup>31</sup> J a c q u i e r, *Hist...*, 1, 483. Jacquier charakteryzuje autora *Hebr* w następujący sposób: „L'écrivain de l'épître était Juif, chrétien, de la génération sub-apostolique et connaissait bien les saintes Ecritures; il était disciple de saint Paul et avait lu attentivement les épîtres pauliennes; peut-être même avait-il reçu directement les enseignement de l'apôtre... son éducation a été plutôt alexandrine que palestinienne...”. Tamże 1, 482; por. DB 3, 544 n.

autorstwa Pawła, to spotykamy się z nim tylko wyjątkowo. Na takim stanowisku stoi P. Battifol. Autor ten omawiając krótko pisma NTu mówi: *List do Hebr* w tekście greckim nie nosi mienia Pawła, nie nosi on w ogóle żadnego imienia. Jest się skłonnym przyjąć, że list był napisany do grupy chrześcijan w Rzymie przez jakiegoś chrześcijanina (*un chrétien*), o kulturze raczej aleksandryjskiej, który był głęboko przeniknięty nauczaniem Pawła.<sup>32</sup>

To ostatnie stanowisko jest jednak — jak to przed chwilą zauważyliśmy — wyjątkowe (przynajmniej wśród opinii wyrażonych na piśmie). Zasadniczo cała egzegeza katolicka broniła autorstwa pawłowego. Starano się dać odpowiedź na wszystkie zarzuty i wysunąć jasne dowody za przynależnością listu do Apostoła. Z tych dowodów i odpowiedzi na zarzuty stworzył się w sumie pewien wspólny system, który obejmował całość kształt problematyki autorstwa listu i wykazywał, że autorem pisma był Paweł. Jak wyglądał ten system? Otóż przede wszystkim należy powiedzieć, że dyskusja toczyła się tylko wokół *autorstwa*, a nie *kanoniczności* księgi. W XVI w. K a j e t a n zaprzeczywszy autorstwa Pawła zaprzeczył również kanoniczności (w myśl ściśle potraktowanej zasady, że tylko pismo apostołskie może być natchnione), E r a z m z Rotterdamu zważywszy w autorstwo Pawła, miał również, jak widzieliśmy, pewne kłopoty z natchnieniem. Dla J. D. M i c h a e l i s a kanoniczność listu utrzymywała się lub upadała równocześnie z utrzymaniem się lub upadnięciem autorstwa apostołskiego.<sup>33</sup> Jednak Erazm i Kajetan pisali przed Trydentem, a Michaelis był protestantem. Wśród katolików od czasów Soboru Trydenckiego kwestia kanoniczności przestała istnieć. Nie podlegała ona już żadnej dyskusji. Tym razem chodziło tylko o autorstwo. Zresztą przy końcu XIX w. i protestanci przestali sprawę stawiać tak jak Michaelis. Z dalszych problemów, jakie obecnie wysunięto w związku z zagadnieniem autorstwa Pawła, jedne były stare i znane Ojcom, jak np. kwestia braku adresu z imieniem Pawła czy też stylu i w dużej mierze kwestia tradycji, inne zaś nowe, jak aleksandryzizm czy filonizm listu, lub też różnica idei przewodniej listu w stosunku do myśli i zainteresowań Pawła. W sumie był to z jednej

---

<sup>32</sup> P. Battifol, *Anciennes littératures chrétiennes*. 1. *Littérature grecque* 4, Paris 1901, 9.

<sup>33</sup> Por. K ü m m e l 85



strony problem tradycji, a z drugiej danych krytyki wewnętrznej. Na stare zarzuty odpowiadano często słowami Ojców, powtarzano ich wyjaśnienia. Na nowe wypracowywano teraz własne odpowiedzi. Całokształt systemu był w dużej części zeterminowany przez zarzuty autorów niekatolickich kwestionujących autorstwo Pawła. System ten był ogólnie przyjęty wśród katolików, choć z pewnymi, czasem dość poważnymi, różnicami u poszczególnych autorów, wynikającymi z bardziej lub mniej ścisłego pojmowania autorstwa Apostoła.

Przyjrzyjmy się teraz głównym punktom tego systemu.

Przede wszystkim podtrzymuje się *wartość tradycji* i szczególnie podkreśla znaczenie głosu Ojców aleksandryjskich. Przecież znali wszystkie trudności związane z problemem i znają je — oni, najkompetentniejsi z sędziów w tego rodzaju sprawach — jednogłośnie przypisują list Pawłowi. Za nimi idzie cały Wschód, do Wschodu przyłącza się z biegiem czasu cały Zachód.<sup>34</sup> Heigl, autor monografii o autentyczności i adresatach listu, dowodzi na podstawie pewności, jaką wykazuje wypowiedź Pantenus, że w Aleksandrii mamy do czynienia z prawdziwą tradycją. Wątpliwości i dezorientacja Zachodu nie mogą się porównać z jednolitością i zdecydowaniem Wschodu.<sup>35</sup> Przy tym szereg autorów — jak to już zostało wspomniane — rzuca na szalę powagę Magisterium Kościoła. Sądzi się, że Sobór Trydencki rozstrzygnął sprawę autorstwa<sup>36</sup>, że opinia o autorstwie pawłowym jest *theologicie certa*, a opinia zaprzeczająca temu autorstwu byłaby *temeraria*<sup>37</sup>. Jednak nikt nie uważa, aby ta sprawa została zdogmatyzowana. Wszyscy zgadzają się, że formuła Trydeny odnosi się wprost tylko do kanoniczności pisma.<sup>38</sup> Cornely wszakże, który wprawdzie się zgadza, że orzeczenie Soboru odnosi się wprost do boskiego pochodzenia pisma, idzie bardzo daleko w podkreśleniu zna-

<sup>34</sup> Por. Prat 1, 423 — 426; Cornely 568 n.

<sup>34</sup> Por. Prat 1, 423 — 426; Cornely 568 n.

<sup>35</sup> B. Heigl, *Verfasser und Adresse des Briefes an die Hebräer*, Freiburg i. B. 1095, 45 n.; RB 4 (1907)147 krytykuje jednak pozycję Heigla. Stanowisko Jacquiera, DB 3, 526 n., jest podobne do Zahna: nie było żadnej pierwotnej tradycji. A. Maier, *Einleitung in die Schriften des N. T. s*, Freiburg i. B. 1852, 375, uważa, że zachodnia tradycja o Barnabie wynikała z pomieszania autora listu z „koncepiuentem”.

<sup>36</sup> Cornely 570.

<sup>37</sup> Por. Drach 694; Bacuez 403.

<sup>38</sup> Por. Drach 682 n. 694; Jacquier, DB 3, 530.

czenia sformułowania danego przez *Tridentinum* dla kwestii autorstwa. Sądzi on mianowicie, że Ojcowie zaliczając *Hebr* do „czternastu listów św. Pawła”, postawili tym samym poza dyskusją jego pawłowe pochodzenie: „*cum divina epistolae origine, quam directe definiverunt, etiam paulinam eius originem extra controversiam possuisse*”<sup>39</sup>. P r a t jednak chyba nie sądzi, aby głos Soboru mógł się w ogóle odnosić do tego rodzaju spraw. Biblista ten nie wspomina wcale przy kwestii autorstwa o Trydencie, przypomina natomiast, że św. Augustyn już po uczestnictwie w synodach, których on właściwie był duszą i które ogłosiły, że *List do Hebr* jest dziełem Pawła, zaczął wątpić o tym autorstwie. Augustynowi — mówi Prat — nie przychodziło na myśl, aby jakakolwiek decyzja synodalna mogła rozstrzygnąć kwestię autorstwa.<sup>40</sup>

Co do *braku normalnego adresu i imienia Pawła*, chętnie się przypomina wyjaśnienia Ojców i uważa, że ich odpowiedź jest wystarczająca: Paweł nie chciał drażnić swym imieniem pew-

---

<sup>39</sup> Cornely 570. Autor powołuje się na różnicę w sformułowaniu przy wymianianiu Listu do *Hebr* i Psalterza. Przy Psalterzu Ojcowie by nie twierdzić, że Dawid jest autorem wszystkich psalmów odrzucili formułę „*Davidis centum quinquaginta Psalmi*” i woleli powiedzieć raczej „*Psalterium davidicum centum quinquaginta Psalmorum*”. Natomiast List do *Hebr* został wymieniony jako jeden z „*quatuordecim epistolas Pauli Apostoli*”. J a c q u i e r, DB 3, 530, też sądzi, że to sformułowanie ma swoje znaczenie. Uważa on mianowicie, że Ojcowie trydencyjscy uważali list za pawłowy i nie mieli odnośnie do niego tych zastrzeżeń co do Psalterza. Dorzuca jednak: „*Toutefois, comme les définitions de l'Eglise ne doivent pas être interprétées, mais acceptées dans leur sens strict, nous devons conclure que la question d'auteur reste ouverte à un certain degré.*”

<sup>40</sup> „*Ce fut précisément quand la question parut décidée sans retour par trois conciles dont il avait été l'âme, qu'Augustin se mit à douter de l'authenticité. Ses scruplles allaient toujours croissant et, tandis qu'autrefois il avait coutume de citer la lettre sous le nom de Paul, il s'en abstint dans ses dernières années ou n't le fit plus qu'avec de réserves expresses. L'idée ne lui venait pas qu'une décision conciliaire tranchât la question d'auteur. Elle ne venait pas davantage à saint Jérôme qui, après avoir assisté au concile romain ou l'Épître aux Hébreux avait été pour la première fois attribuée à Paul, ne craignait pas d'écrire: „Nihil interesse cuius sit, cum ecclesiastici viri sit et quotidie Ecclesiarum lectione celebretur”. La lecture publique du l'Épître était un argument en faveur de la canonicité, mais ne préjugeait en rien l'authenticité et soutenir, comme l'a fait Cajetan, que si Epître n'était pas de Paul elle ne serait pas canonique est une erreur théologique des plus grossières.*” P r a t 1, 426.

nych niechętnych mu żydowskich elementów.<sup>41</sup> Cornely dorzuca, że w *Hebr* mamy do czynienia z homilią, a nie z listem w pełnym słowa znaczeniu.<sup>42</sup> Sprawę sformułowania *Hebr* 2, 3 wyjaśnia się bardzo różnie, między innymi zależnie od tego jaki udział przypisuje się w liście redaktorowi. Cornely mówi o figurze *ἀναλοίνωσις*.<sup>43</sup> Heigl, który sądzi, że list został napisany przez Pawła osobiście, zaznacza, że Paweł nie był jednak takim apostołem jak inni, a tu na dodatek pisze do kościoła jerozolimskiego, z którego wyszedł, zwraca się do kościoła nie tyle jako Apostoł, ile jako jeden z nich.<sup>44</sup> Inni, którzy przyjmują realny udział redaktora w powstaniu listu, słyszą tu właśnie jego głos<sup>45</sup>. Co do różnicy w cytowaniu *STu*, to zasadniczo wszyscy się zgadzają, że ona istnieje i najczęściej widzi się tu także wpływ redaktora. Heigl jednak usiłuje wykazać, że sposób cytowania, z jakim się spotykamy w *Hebr*, nie jest obcy Pawłowi (np. *Hebr* 4, 7 i *Rz* 9, 25; 11, 2; *Hebr* 5, 6 i 2 *Kor* 6, 2) oraz że teksty, które cytuje *List do Hebr*, spotyka się również u Pawła i niemal wyłącznie u niego.<sup>46</sup> Podobnie co do stylu i słownictwa listu większość autorów zgadza się, że język jest tu inny i pochodzi od redaktora, Heigl jednak ze względu na na swą tezę usiłuje dowieść, że Paweł był w stanie napisać takie dzieło, oraz że wiele terminów w liście jest pawłowych. Dokonuje on w tym celu szerokiej i drobiazgowej analizy *Hebr* i reszty *Corpus Paulinum*. Jako przykład zdolności literackich Pawła podobnych do *Hebr* cytuje m. in. takie teksty jak 1 *Kor* 13, 1*n* czy 1 *Kor* 1,4*nn*. Większą doskonałość literacka *Listu do Hebr* jako całości tłumaczy się tym, że chodzi tu, nie jak często w innych wypadkach, o prosty list, lecz o głęboko i starannie przemyślane dzieło teologiczne.<sup>47</sup> Zresztą i ci egzegeci, którzy uważają, że szata literacka listu nie może pochodzić od Pawła, zgadzają się, że istnieje w *Hebr* szereg elementów języ-

<sup>41</sup> Cornely 571, Heigl 51.

<sup>42</sup> Cornely 571.

<sup>43</sup> Tzn. Paweł włącza się do społeczności adresatów listu i mówi jak gdyby był jednym z nich.

<sup>44</sup> Heigl 48n.

<sup>45</sup> Np. Prat 1, 422, 430 s.

<sup>46</sup> Heigl 122 n.

<sup>47</sup> Heigl 63. Autor dokonuje analizy językowej na s. 51—93. Ponadto daje wiele również bogatych i drobiazgowych analiz w szeregu załączników, s. 249—268. Jako przykład możliwości językowych św. Pawła cytuje piękny okres z 1 *Kor*. 13 czy też 1 *Kor*. 4 *nn* i zestawia je z *Hebr* 2, 1 *nn* (s. 266n).

kowych — przede wszystkim z zakresu słownictwa — zbieżnych z Pawłem.<sup>48</sup> Odnośnie do doktryny listu postawa egzegetów katolickich jest w zasadniczej sprawie jednolita: istnieje bliskie pokrewieństwo między myślą *Hebr* a resztą *corpus paulinum*. Prat mówi: zależność *Hebr* do Pawła, w miarę jak się studiuje list dokładniej, staje się z dnia na dzień coraz oczywistsza.<sup>49</sup> Co do różnic, to nie są one rzeczowe i nie mają charakteru kolidującego z Pawłem, chodzi raczej tylko o inny punkt spojrzenia.<sup>50</sup> Przypominamy sobie zresztą, że również i uczeni protestanccy nie wykluczali podobieństw doktrynalnych, ale między nimi a katolikami istniała zasadnicza rozbieżność; protestanci biorąc pod uwagę różnice doktrynalne i inne dane uważali, że argumenty przeciw Pawłowi — mimo pewnej zależności doktrynalnej listu od Apostoła — w sumie wykluczają jego autorstwo. Katolicy zaś ze względu na tę zależność, i szczególnie ze względu na nią, uważali, iż nie można odmówić Pawłowi bezpośredniego lub przynajmniej pośredniego autorstwa, autorstwa choćby w sensie dostarczenia głównych idei. Bardzo zróżnicowana jest natomiast postawa katolickich egzegetów odnośnie do *aleksandryzmu* czy też *filonizmu* listu. Zresztą każdy biblista, który zetknął się z tym problemem, wie jak jest on trudny. Jednak egzegeci przyjmują go po prostu jako fakt i uważają, że redaktor listu był aleksandryjczykiem.<sup>51</sup> Schaefer widzi w zbieżnościach *Hebr* i Filona wspólną zależność od mądrościowej literatury aleksandryjskiej.<sup>52</sup> Prat biorąc pod uwagę eluzywność wpływu Filona przy bliższej analizie myśli listu oraz dogłębnie różną orientację obydwu autorów nawet tam, gdzie istnieje zbieżność terminologii, sądzi, że ta zależność jest bardzo problematyczna.<sup>53</sup> Wreszcie niektórzy zwracają uwagę na *podobieństwo w parenezach*.<sup>54</sup>

W sumie autorzy katolicycy wyjaśniają większość trudności co do autentyczności listu,<sup>55</sup> związanych z różnicami tego pisma

<sup>48</sup> Np. Jacquier, *Histoire...* 1, 465

<sup>49</sup> Prat 1, 430

<sup>50</sup> Jacquier, DB 3, 542. Szerokie omówienie zbieżności doktrynalnych i dyskusję na temat różnic znajdziemy u Heigla 90—182.

<sup>51</sup> Np. Jacquier, DB 3, 545; Battiffol 9.

<sup>52</sup> A. Schaefer, *Erklärung des Hebräerbriefes* (Die Bücher des N. T. s. 5), Münster i W. 1893, 15.

<sup>53</sup> Prat 1, 430; podobnie Heigl 94.

<sup>54</sup> Heigl 61.

<sup>55</sup> Z terminem „autentyczność” odnośnie do kwestii autorstwa *Hebr* spotykamy się często w literaturze zagranicznej, szczególnie francuskiej. Nie jest to termin najszcześliwszy, bo jak zaznacza Prat 1, 426 „Ce

w stosunku do innych dzieł Apostoła Narodów, tradycyjną hipotezą współpracy ze strony któregoś z uczniów Pawła, piszącego z jego polecenia. Tego współpracownika zaczyna się teraz coraz częściej nazywać redaktorem<sup>56</sup> (uprzednio nazywało się go *scriptor*, *Konzipient*, a przy hipotezie tłumaczenia *interpres* w szerszym znaczeniu tego słowa) i przypisuje się mu dość dużą rolę, niekiedy — powołując się na Orygenesa — nawet bardzo dużą.<sup>57</sup> Heigl ze swoją tezą o całkowitym pochodzeniu listu od Pawła jest niemal zupełnie odosobniony.<sup>58</sup>

Tak więc sytuacja wśród uczonych katolickich odnośnie do kwestii autorstwa *Listu do Hebr* jest w owym czasie podobna w pewnym sensie do sytuacji wśród protestantów przy końcu XVIII i na początku XIX wieku. Tak jak wtedy po wystąpieniu *Michaëli* i *Zieglera* wywiązała się zacięta dyskusja nad autorstwem listu, tak teraz uczeni katolicki wobec krytyki niekatolickiej, zwłaszcza od chwili rozbudzenia się przy końcu XIX w. katolickiej biblistyki, analizują uważnie całe zagadnienie i starają się za pomocą kontrargumentów utrzymać tradycyjną opinię.<sup>59</sup>

#### 4. Interwencja Komisji Biblijnej

W czerwcu 1914 r. głos zabrała Komisja Biblijna (EB 416—418). Wypowiedź Komisji była jako taka autorytatywnym wkroczeniem Kościoła w dyskusję. Katolicy uczeni byli w sumieniu zobowiązani podporządkować się decyzjom Kościoła (EB 286). Wypowiedź zawierała trzy punkty i była — dostrze-

n'est même que par abus de langage, qu'on parle ici d'authenticité, car authentique est l'opposé de l'apocryphe et rien dans la lettre ne laisse soupçonner que l'auteur ait voulu se faire passer pour Paul". Używanie z związku z kwestią autorstwa terminu „autentyczność” wynika najczęściej z braku, w niektórych językach, słowa „autorstwo”.

<sup>56</sup> Jako redaktora wymienia się Barnabę, Apollosa, Klemensa itd. Protestanci również wymieniają te osoby, zwróćmy jednak uwagę, że choć katolicy i protestanci mówią o tych samych postaciach, to jednak chodzi tu najczęściej o dwie różne rzeczy: katolicy mówią o *redaktorze* a protestanci o *autorze*.

<sup>57</sup> Por. *Jacquier*, DB 3, 544; *Hist...* 1, 483.

<sup>58</sup> Tezę o bezpośrednim i całkowitym autorstwie pawłowemu listu podjął w tym okresie, zresztą podobnie jak Heigl, bez sukcesu, M. del Medico w swej pracy *L'auteur de l'Épître aux Hébreux*, Rome 1914.

<sup>59</sup> Mówię „w pewnym sensie” ponieważ istnieje i poważna różnica. Tam dyskusja rozgrywała się w kręgu protestanckim, tu katolicy formują front przeciw poglądom egzegezy niekatolickiej. Nastrój wśród obrońców jest jednak podobny.

zemy to od pierwszego rzutu oka — odbiciem problematyki autorstwa i dotychczasowej dyskusji na ten temat. Jej treść stanowiła pewnego rodzaju ocenę argumentów za i przeciw. Podamy ją tutaj w pozytywnej transpozycji.

Pierwszy punkt zajmował się problemem wartości tradycji. Głosił on, że wątpliwościom, które w pierwszych wiekach, ze względu na nadużycia heretyków, ośwładnęły niektórymi umysłami Zachodu odnośnie do Bożego natchnienia i pawłowego autorstwa listu, nie należy przypisywać takiej mocy, aby wolno było wahać się w zaliczeniu go z całą pewnością nie tylko do listów kanonicznych — co jest zdefiniowane *de fide* — lecz także do autentycznych listów Pawła Apostoła. Tym bowiem niepewnościom przeciwstawia się ciągła i jednomyślna afirmująca Ojców wschodnich, do której przyłączył się po IV w. cały Kościół zachodni, orzeczenia papieży i Soborów — zwłaszcza Trydenckiego — oraz stała praktyka Kościoła Powszechnego.

Drugi punkt odnosił się do problemów związanych z danymi krytyki wewnętrznej. Wyliczał on i oceniał argumenty, jakie na podstawie tej krytyki przytacza się przeciw pawłowemu autorstwu. Argumenty te to niezwykle w tym wypadku brak imienia Pawła i pominięcie zwykłego pozdrowienia w liście, wyjątkowa czystość greczyzny oraz elegancja i doskonałość stylu i sposobu wyrażania się, swoisty sposób cytowania STU oraz dowodzenia na jego podstawie, wreszcie pewne różnice mające istnieć między nauką tego listu a pozostałymi listami pawłowymi. Komisja oświadczyła, że te argumenty nie są w stanie w żaden sposób osłabić przekonania o pochodzeniu listu od Pawła. I że wprost przeciwnie należy raczej wziąć pod uwagę, że takie dane — dostrzegalne przy pierwszym porównaniu *Hebr* z innymi listami Pawła — jak doskonała zgodność nauki i myśli, podobieństwo napomnień i zachęt, oraz zgodność zwrotów a nawet słów, podkreślana także przez niektórych niekatolików, wykazują i potwierdzają pochodzenie pawłowe listu.

W trzecim wreszcie punkcie Komisja wypowiadała się co do sposobu pojmowania autorstwa Pawła, czyli zajmowała stanowisko wobec problemu pośredniego lub bezpośredniego autorstwa. W tej sprawie Komisja ustalała, że jakkolwiek należy trwać zdecydowanie przy autorstwie pawłowym, to jednak — *salvo iudicio ulteriori Ecclesiae* — nie koniecznie w tym sensie, aby trzeba było twierdzić, że sam Apostoł cały ten list nie tylko pod natchnieniem Ducha Św. obmyślił i wyraził, ale również nadał mu tę formę, w jakiej go posiadamy. Inaczej

mówiąc Komisja nie zobowiązywała do przyjęcia autorstwa bezpośredniego i zostawiała miejsce na „redaktora”. Tak ujęty trzeci punkt nie tylko miał znaczenie sam w sobie, lecz rzutował na dwa poprzednie i w jego świetle można było wiele kwestii poruszonych przez nie odpowiednio scieniować.

Jaka była przyczyna wypowiedzi Komisji?

To pytanie może się nam nasuwać tym bardziej, że — jak to mogliśmy stwierdzić w poprzednim paragrafie — egzegeci katolicycy w zasadzie nie kwestionowali pawłowego autorstwa listu. Pozycja Battiffola była raczej wyjątkowa. Aby odpowiedzieć na to pytanie, trzeba rzucić okiem na ogólną sytuację, w której znajdowała się wówczas biblistyka.

Otóż, jak wspomnieliśmy poprzednio, katolicka egzegeza przez większą część XIX w. znajduje się jeszcze w застоju. W ostatnim jednak dziesięcioleciu zaczyna się nagły i szybki rozwój. W 1890 r. powstaje Szkoła Biblijna w Jerozolimie, w 1892 zaczyna się ukazywać *Revue Biblique*, w 1893 Papież Leon XIII ogłasza tę tak ważną encyklikę biblijną, jaką była *Providentissimus Deus*. Pojawiają się tacy egzegeci jak Lagrange, Jacquier, Prat, Hummelauer, Knabenbauer itd. Jest to jednocześnie czas wielkich nowych problemów i biblistyka katolicka w osobach swych najwybitniejszych przedstawicieli staje się szybko świadoma wszystkich kwestii, jakie stanęły przed nią z jednej strony w wyniku niezwykle doniosłych odkryć i postępów z dziedziny historii filologii i archeologii, a z drugiej w wyniku zagadnień, jakie zostały poruszone przez krytykę niezależną. Wielcy uczeni zdali sobie wkrótce sprawę, że problemy są zupełnie nowe i swoiste, toteż trzeba szukać nowych dróg i nowych odpowiedzi. To jednak odsuwa ich od egzegezy tradycyjnej, czy to w tym sensie, że nie powołują się na nią nie znajdując tam odpowiedzi na aktualne kwestie, bo tradycyjna egzegeza nie znała tych problemów, czy też w tym sensie, że poddają rewizji tradycyjne twierdzenia. Ruch jest śmiały i niemal żywiołowy. Ta sytuacja wzbudza niepokój a często dezorientację i irytację w kręgach niezorientowanych czy też ściśle konserwatywnych i powoduje zarzuty tych kół przeciw egzegetom „szerokiej szkoły”. Popatrzmy jak L. Fonck atakuje Lagrange'a — który przecież, jak wiemy, całe życie był wierny Kościołowi — że lekceważy katolicką egzegezę z okresu od XIV do XVI w.<sup>60</sup>

<sup>60</sup> L. Fonck, *Der Kampf um die Wahrheit der H. Schrift*, Innsbruck 1905, 143 nn. por. J. Levie 61.

Na domiar złego pewna grupa teologów i biblistów dla rozwiązania problemów, które stanęły przed teologią i Biblią, zajmuje pozycje, które prowadzą w konsekwencji do porzucenia dogmatów. To jest właśnie modernizm i — w dziedzinie biblijnej — słynny *casus Loisy*. Intencje Loisy — jak i innych modernistów — są dobre. Jednak idzie on „*trop loin*”, a w tym, w czym miał rację, chyba „*trop vite*”. Szersze kręgi nie są wcale do tego przygotowane. Władza Kościelna interweniuje. Najpierw w 1903 r. potępia pięć dzieł Loisy, a następnie w roku 1907 ukazuje się dekret *Lamentabili*, zawierający zestawienie błędów modernizmu, oraz encyklika *Pascendi* omawiająca je szerzej. Z tej sytuacji rodzi się atmosfera niepokoju, gorączki, lęku i podejrzliwości. Rzym przyjmuje linię surowego nadzoru. Dostrzegając pozy tym, że z jednej strony ferment rodzi się z poglądów uważających tradycyjne opinie i rozwiązania za nieadekwatne, a z drugiej z wysiłków zdążających do nowych rozwiązań, jedyny sposób na powstrzymanie tego fermentu widzi w obronie pozycji tradycyjnych.

W tym też kierunku zaczyna rozwijać się — w dziedzinie Pisma św. — działalność Komisji Biblijnej. Komisja została ustanowiona w 1902 r. Pierwotnie jej celem było raczej rozwijanie i kierowanie katolickiej biblistyki niż działalność nadzorcza. Charakterystyczny jest już sam tytuł dekretu, jakim została ona powołana do życia: *Litterae Apostolicae „Vigilantiae”, quibus Consilium instituitur studiis Sacrae Scripturae provehendis* (EB 137—148). Jednak kryzys modernistyczny i dojście w niej do głosu elementów bardzo konserwatywnych czyni z Komisji w dużej mierze instytucję nadzorczą dającą o sobie znać najczęściej przez wypowiedzi negatywne, które ograniczają lub przecinają te czy inne niepokojące czy też niepożądane dyskusje.<sup>61</sup> Większość tych wypowiedzi (było ich w sumie czternaście) rozciągających się na przestrzeni lat 1905—1915 — lat modernizmu — tyczyła się, zauważmy to, właśnie autorstwa i autentyczności. Tak więc odpowiedź z 1908 r. broniła autorstwa Izajasza rozdziałów 40—66 księgi

---

<sup>61</sup> Obraz tego gorącego okresu i stanowiska Komisji można znaleźć w takich pracach jak J. L e v i e 46—88, szczególnie 86n; F. J. C r e h j a n, *The Bible in the Roman Catholic Church from Trent to the Present Day*, w *The Cambridge History of the Bible...*, 232; ks. E. D a b r o w s k i, *Prolegomena do NTu*<sup>3</sup> Poznań 1959, 548—557; relacje kwestii biblijnej na gorąco znajdziemy u F o n c k a, *Der Kampf...* 15—133; na temat celu i działania Komisji Biblijnej patrz L. P i r o t, *Commission biblique*, SDB 2, 103—113.



noszącej imię tego proroka (EB 293—295), odpowiedź z 1912 r. autorstwa Marka i Łukasza (EB 395—397), a odpowiedź z 1913 r. autorstwa pawłowego listów pastoralnych (EB 412—415). W sumie Komisja Biblijna zajmowała stanowisko odnośnie wszystkich zasadniczych problemów autentyczności, jakie były poruszane w owym czasie i wygląda na to, że Komisja chciała przerwać dyskusje na ten temat. W świetle tej linii działania — linii związanej z kryzysem modernistycznym i niestety być może niedorastaniem ówczesnych członków Komisji do poziomu, jakiego wymagała obfitująca w różnorakie aspekty sytuacja<sup>62</sup> — należy też patrzeć na wypowiedź w sprawie autorstwa Listu do Hebrajczyków. Chociaż prawie żaden z egzegetów katolickich nie kwestionował autorstwa Pawła, to — według Komisji — sam fakt, iż uważano, że można zastanawiać się nad tą sprawą, był niepożądany. Komisja chciała — jak mówi L. Méchineau — zaznaczyć, że mylny jest sąd tych, którzy uważali, że skoro sprawa nie jest zdogmatyzowana, można ją swobodnie dyskutować i przyjąć lub odrzucić autorstwo pawłowe. Autorstwa pawłowego — oświadczyła Komisja — nie wolno, *non licet*, podawać w wątpliwość.<sup>63</sup>

### 5. Okres po interwencji Komisji Biblijnej

Jakie były skutki wypowiedzi Komisji Biblijnej?

Osąd Komisji został przyjęty jako oficjalne rozstrzygnięcie problemu. Kościół ma prawo do urzędowej interpretacji Pisma św. i to właśnie w tym wypadku czynił. Po orzeczeniu Komisji uważano autorstwo pawłowe za *certum*<sup>64</sup>. Widać z tego, że przyjmowano, iż rozstrzygnięcie w takich jak ta kwestiach leży w kompetencji Urzędu Nauczycielskiego, którego głosem była tu Komisja. Czy wszyscy byli takiego zdania? Czy np. tego zdania był również F. P r a t, który, jak widzieliśmy w punkcie 3,

<sup>62</sup> Jak zaznacza ks. A. Klawek, *Zniesienie przysięgi antymodernistycznej*, *Znak*, nr 162, doradcy Piusa X pochodzili z kręgów konserwatywnych. Doradcy ci nakłonili papieża do ostrych wystąpień (s. 625). Porównaj krótkie i twarde wypowiedzi Komisji: „negative”, „affirmative” z okresu 1906—1915, z cieniowanymi odpowiedziami z 1905 r., gdy sekretarzem Komisji był o. D. Fleming (EB 160n).

<sup>63</sup> L. Méchineau 147n. Zauważmy, że o. Méchineau jest również jednym z członków Komisji Biblijnej, a więc jego praca, choć oczywiście nie jest oficjalnym głosem, posiada szczególną wagę.

<sup>64</sup> Por. np. Pirot SDB 3, 1411; A. Médebielle, *Epître aux Hébreux* (La Sainte Bible 12) Paris 1938, 271.

wspominając wahania św. Augusta odnośnie do autorstwa listu mimo wypowiedzi synodów, podkreślał, że temu świętemu nie przyszło na myśl, aby jakakolwiek decyzja synodalna mogła rozstrzygnąć taką kwestię? Trudno dziś na to odpowiedzieć. Faktem jest, że nie spotykamy się po ogłoszeniu dekretu z żadnymi zastrzeżeniami. Dorzućmy, że Władza Kościelna w tym okresie (burza modernistyczna) żądała kategorycznie podporządkowania się decyzjom Komisji.<sup>65</sup>

Zresztą w naszym wypadku na powszechne przyjęcie wypowiedzi Komisji wpływał też fakt, że niemal nikt ze strony katolickiej nie kwestionował autorstwa pawłowego *Hebr.* W odpowiedzi Komisji ujrzano więc ostateczne potwierdzenie autorstwa, usunięcie wątpliwości. Ukazało się szereg artykułów — niektóre bardzo obszerne — uzasadniających słuszność orzeczenia Komisji. A więc pisał na ten temat A. Cellini, L. Schade i wspomniany Méchineau. Ta ostatnia praca ukazała się najpierw w szeregu odcinków w *Civiltà Cattolica* w latach 1916 i 1917, a następnie w oddzielnym, wydaniu Jeszcze w 1938 r. pisał szeroko na ten temat L. Pirot w cytowanym artykule *Hébreux (l'épître aux) et la Commission biblique*. Autorzy ci z zasady podkreślali słuszność sądu Komisji. Pirot np. wyraża przekonanie, że oceniając głosy Tradycji Komisja zażądała, aby egzegeci przyjęli stanowisko, które było krytycznie najpewniejsze (*position critiquement la plus sure*).<sup>67</sup> Tym co przekonywało najbardziej egzegetów katolickich do przyjmowania autorstwa pawłowego i uznawania słuszności odpowiedzi Komisji był ciągle ten znany i głęboko przemawiający fakt, że przecież Ojcowie Kościoła, wśród których byli doskonali znawcy, wiedzieli o niemal wszystkich trudnościach związanych z autorstwem pawłowym, a jednak autorstwo to przyjmowali.<sup>68</sup>

Linie Komisji przyjmują wszelkie inne katolickie prace, komentarze, podręczniki, artykuły. Zasygnalizujmy przy tym

<sup>65</sup> Motu proprio „*Praestantia Scripturae Sacrae*”, EB 286n. Brzmienie tego pisma wskazywałoby, że w czasie gdy było wydane (1907) istniały jednak pewne opory w przyjmowaniu decyzji Komisji.

<sup>66</sup> A. Cellini, *La lettera agli Ebrei secondo il responso della Commissione Biblica*, Scuola Cattolica 43, 1 (1915) 151—172, 289—306; 43, 2 (1915) 155—165; L. Schade, *Die Entscheidung der Bibelkommission über den Hebr*, *Kölner Pastoralblatt* 50 (1916) 74—82, 97—100, 169—182.

<sup>67</sup> Pirot, SDB 3, 1420.

<sup>68</sup> Tamże 1412.

pewien ciekawy fakt. We wszystkich pracach ukazujących się po zabraniu głosu przez Komisję można się spotkać z pewnym usztywnieniem, tak pod względem treściowym, jak i formalnym, z pewną dążnością do „poprawności”. Z czego to wynikało? Jak widzieliśmy w poprzednim paragrafie, tekst wypowiedzi Komisji był zdeterminowany istniejącymi już problemami i dotychczasową dyskusją. Teraz ten tekst systematyzując i oceniając problemy i argumenty oraz dający wytyczne, sam determinował rozprawy na temat autorstwa. Wpływa on w pierwszym rzędzie na poruszoną tematykę i rozłożenie materiału. Idzie się tu często wiernie za brzmieniem tekstu Komisji. Tak czynią Méchineau i Piro t omawiając decyzję Komisji. Tak czynią też w mniejszej lub w większej mierze inni bibliści np. Médebielle i taki plan przyjmują na ogół podręczniki, np. Merk, Simon-Prado, Höpfl-Gut.

Głos Komisji wpływa też na stanowisko katolickich egzegetów w poszczególnych kwestiach. Dopuszczają oni te różnice w stosunku do Pawła, które dopuszcza Komisja, lub które dają się z jej orzeczeniem pogodzić. Szczególnie łatwo godzą się na różnice stylu i języka ze względu na możliwość przyjęcia innego redaktora niż sam Paweł, którym te różnice można łatwo wytłumaczyć. Podobnie podkreślają te podobieństwa, które podkreśla dekret. Nie potrzebujemy przedstawiać tu bliżej ich argumentacji, gdyż wiele materiałów jest powtórzeniem lub rozwinięciem dowodów, które były wysuwane w okresie przed dekretem Komisji i zostały przedstawione w punkcie 3. W związku z tym można powiedzieć, że okres po decyzji Komisji jest kontynuacją i przedłużeniem poprzedniego. Ciekawsze czy też nowe elementy zasygnalizujemy poniżej. Całość materiału ustawia się tak, aby z wywodów niezbitnie wynikało, że Paweł jest autorem listu.

Sztuczność sytuacji najbardziej ujawniała się przy określaniu roli Pawła jako autora. Przeprowadzano jakieś teoretyczne wywody, jakieś abstrakcyjne spekulacje, które nie miały nic wspólnego z konkretem, jakim jest list i fakt jego powstania, i które ustalały jakie czynności musiał wykonać Paweł przy pisaniu listu, skoro jest jego autorem. Skrajny przykład takiego teoretycznego wyznaczania roli Pawła stanowi „rekonstrukcja” Piro t a. Łatwo można sobie wyobrazić, mówi on, że Paweł chcąc napisać *List do Hebr* obarczył zadaniem zredagowania listu jednego ze swych uczniów. Nie byłoby jednak rzeczą wystarczającą powiedzieć z Orygenesem, że ten uczeń spisał z pamięci naukę głoszoną przez Mistrza. Aby Paweł stał się na-

prawdę autorem listu, trzeba, by pod natchnieniem Ducha Św. sformułował podstawową myśl listu, w ogólnych zarysach opracował plan i żeby przekazał swe idee, swój cel i swe pragnienia uczniowi, który miał ten list napisać. Dokonując dzieła uczeń-redaktor korzystał z natchnienia Apostoła w takiej mierze, w jakiej szedł za jego impulsem, a gdy korzystał z zostawionej mu swobody, sam z kolei stawał się bezpośrednio narzędziem Ducha Św. Wreszcie, gdy list był skończony, św. Paweł przeczytał go i tam, gdzie uważał za słuszne, dokonał poprawek. W każdym razie jego praca osobista rozciągała się na cały list, przynajmniej co do istoty doktryny i idei w taki sposób, że przyjął on zań pełną i całkowitą odpowiedzialność.<sup>69</sup> W podobny sposób ujmuje sprawę Médebielle.<sup>70</sup>

W sumie o tej obronie autorstwa można powiedzieć, że stawała się jakąś obroną *ex professo*. Nie chcę jednak przez to powiedzieć, że dokonywała się bez przekonania. Wyżej zostało zaznaczone, że egzegeci katoliccy byli w swej masie przekonani o autorstwie pawłowym. Merk w *Lexicon für Theologie u. Kirche* mówiąc o zaliczaniu *Listu do Hebr* przez egzegetów protestanckich do literatury popawłowej, komentuje: „nie ma do tego jednak żadnej podstawy, nie ma nawet żadnego usprawiedliwienia”<sup>71</sup>. Mówiąc o obronie *ex professo* nie chcę również dyskwalifikować poziomu egzegetów katolickich wypowiadających się w tej kwestii. Szereg prac wykazuje bardzo dużą erudycję i zaznają tak z problemem jak i odnośnym materiałem w sposób wyczerpujący, a nawet wnosi wiele elementów posuwających naprzód znajomość problemu. Tak jest np. z cytowanym kilkakrotnie artykułem Pirot’a. Ten wybitny bibliista, choć dopuszcza się tu czy tam przesady, omawia przecież bardzo fachowo i dokładnie wszystkie zagadnienia związane z kwestią, a dzięki swej umiejętności cieniowania daje wiele wartościowych sformułowań. Jego uwagi i konkluzje o stylu i języku listu czyta się zawsze z dużym pożytkiem. Potrafi on też wiele zagadnień ustawić na swoje miejsce w kilku zdaniach. Tak więc rozróżnia on od razu kwestię autentyczności i kanoniczności i daje za przykład *Księgę Mądrości* i *Eklezjastes*, dorzuca jednak, że w NTcie problem autentyczności odbijał się mocno na uznaniu kanoniczności.<sup>72</sup> Sygnalizuje on również ciekawy fakt, a mianowicie że na Soborze Trydenckim propo-

<sup>69</sup> Pirot, SDB 3, 1438.

<sup>70</sup> Médebielle 282.

<sup>71</sup> A. Merk, *Lexicon für Theologie u. Kirche*, Freiburg 1932, 4, 856.

<sup>72</sup> Pirot, SDB 3, 1411.

nowano, aby autorstwo pawłowe listu zostało zdefiniowane wprost, propozycja ta jednak nie została przyjęta, co oznaczało, że Sobór nie chciał wyjść poza zwyczajowy sposób mówienia.<sup>73</sup> Simon i Prado zdają sobie dobrze sprawę z wagi zarzutów przeciw autentyczności i choć je później zbywają dość lekko, to jednak na początku zaznaczają, że teza o autorstwie Pawła nie byłaby zbyt pewną, gdyby nie głos tradycji<sup>74</sup>. Zauważmy tu, że egzegeci tego okresu podkreślają na ogół dość mocno głos tradycji i szeroko ją uwzględniają. Rohr odnośnie do doktryny listu nie zadawała się zdaniem ogólnie powtarzanym, że chodzi raczej tylko o różnice punktu widzenia niż o samą myśl i wylicza szereg różnic rzeczowych.<sup>75</sup>

Pośród zwolenników pawłowego autorstwa *Listu do Hebr* wybijają się na czoło w tym okresie A. Vitti, profesor Papieskiego Instytutu Biblijnego. Broni on bezpośrednio autorstwa Pawła: Paweł napisał list sam, a nie przy pomocy redaktora. Ojcu Vitti należy się specjalne omówienie i oddanie czci jako ostatniemu wielkiemu obrońcy autentyczności.

A. Vitti zajmował się tą kwestią ponad 20 lat. Była ona przedmiotem jego wykładów, wracał do niej również w szeregu artykułów. Oto one: *L'ambiente vero della lettera agli Ebrei*, w *Miscellanea biblica* II, Romae 1834, 245—276 — wykazywał tu związki *Hebr* ze środowiskiem palestyńskim i kerygmatem św. Pawła; w tymże roku ukazał się skrypt jego wykładów wygłoszonych na *Biblicum* (ad usum privatum auditorium) pt. *Introductio in S. Paulum. II Pars. Epistolae S. Pauli. Vol. III. Epistula ad Hebraeos*, poświęcony temu samemu tematowi; w *II V.T. nella Epistola agli Ebrei*, *Civat* 86 (1935/II) 464—478; 87 (1935/III) 127—138, zajmował się sposobem korzystania przez list ze STu; w *Le bellezze stilistiche della Lettera agli Ebrei*, *Bj* 17 (1936) 137—166, pokazywał możliwości literackie św. Pawła do napisania tak pięknego listu jak *Hebr*; w *Quem constituit heredem universorum, per quem fecit et saecula* (*Hb* 1, 2), *VD* 21 (1941) 40—48. 82—88 dowodził, że ten tekst pasuje do Pawła; artykuł *Ultimi studi sulla lettera agli Ebrei*, *Bj* (1941) 412—432, omawiał stan problemu autorstwa w świetle ostatnich danych; wreszcie artykuł *La lettera agli Ebrei*, *RiBi* 3 (1955) 289—210 był ogólnym omówieniem listu.

<sup>73</sup> Tamże 1420 n.

<sup>74</sup> H. Simon — J. Prado, *Praelectiones biblicae. Novum Testamentum* 2, Taurinii 1927<sup>2</sup>, 387.

<sup>75</sup> I. Rohr, *Der Hebräerbrief* (Die Heilige Schrift des N. T. 10), Bonn 1932, 4.

Ojciec Vitti należał do tradycyjnego, antykrytycznego i apologetycznego pokolenia egzegetów katolickich, a jednocześnie był typowym, zapalczywym *Italiano*. Toteż angażuje się w dyskusję z całą polemiczną pasją, wpada łatwo w przesadę, pisze często ze zjadliwym sarkazmem, niemal odruchowo dyskwalifikuje przeciwników i ich niewygodne opinie, a wpada w egzaltację, gdy trafia na świadectwa popierające jego własne zdanie. Zobaczymy te rysy w krytyce tego co nazwał „impresjonizmem” czyli uleganiem *wrażeniom* odnośnie do *Hebr*, „bo — powie Vitti — żadne pismo nowotestamentalne nie znalazło się tak dalece pod wpływem impresjonizmu jak *Hebr*.<sup>76</sup> W świadectwie Pantenusa nie ma żadnego impresjonizmu (*qui niente di impressionismo*), ale Klemens Aleksandryjski już mu ulega, a Orygenes zatracą wszelką trzeźwość sądu i twierdzi, że Paweł nie mógł napisać listu o tak pięknej greczyźnie. Temu przypuszczeniu przeciwstawia się jednak zdanie św. Jana Chryzostoma i „w taki sposób impresjonizm Orygenesesa załamuje się wobec giganta w zakresie znajomości epistolarium pawłowego i piękności językowej”<sup>77</sup>. Humanistyczna pożoga odnawia impresjonizm. Erazm chciał się popisać swą niezależną myślą i zdradził Zachód. W wyniku tego procesu wiąże się list z Aleksandrią i odrywa od Pawła. Odrywać wszkże pismo od Apostoła, to bluźnierstwo — *bestemmia*.<sup>78</sup> I Vitti wysuwa dowód za dowodem dla wykazania autentyczności, gromadzi ich całe łańcuchy, dodaje potwierdzenia. Będzie podkreślał niezwykle mocno pewność tradycji, będzie wykazywał możliwości stylistyczne Pawła. Takie teksty jak *1 Kor 13* czy też *Kol 1, 9—14, 16* pokazują, na jakie wysokości może się wznieść Apostoł.<sup>79</sup> Będzie szeroko wykazywał związek *Hebr* ze środowiskiem palestyńskim, ze światem Pawła. Teologia listu jest po prostu wykwitem nieskrepowanej myśli Apostoła, który się tu zwraca do swych współbraci, a temat listu — wykazanie powiązań ustalonych przez Boga między Kościołem i obiecany zbawieniem — jest tematem centralnym myśli Pawła.<sup>80</sup> W związku z odkryciem i opublikowaniem P<sup>46</sup> Vitti będzie tryumfował: „zanim jeszcze zaistniały wątpliwości św. Ireneusza i wahania Orygenesesa, P<sup>46</sup>

<sup>76</sup> *L'ambiente...* 245.

<sup>77</sup> *Le bellezze...* 111.

<sup>78</sup> *L'ambiente...* 271.

<sup>79</sup> *Le bellezze...* 160 — 162. Co do słownika listu, Vitti chętnie odwołuje się do artykułu G. Panagrotidesa, *Λεξιλόγιον τῆς πρὸς Ἑβραίους ἐπιστολῆς ἐλοχο*, *ai* 1931, 307 — 317; 1932, 163 — 172. W artykule tym autor stara się zmniejszyć liczbę słów własnych *Hebr*.

<sup>80</sup> *Le bellezze...* 164 n.

zalicza *Hebr* do listów Pawła”<sup>81</sup>. Oczywiście bardzo zdecydowanie zwalcza wszelkie powiązania z filonizmem i w ogóle aleksandryzmem. Toteż w *Ultimi Studi* z radością powita wyniki badań, które podkreślają odległość, jaka dzieli egzegezę *Hebr* od Filona.<sup>82</sup> W kolejnych artykułach często wraca do tych dowodów, powtarza swe ulubione sformułowania i te czy inne powiedzenia. Wnioski, do których dochodzi, są według niego oczywiste, pewne, nie podlegają żadnym zastrzeżeniom. Ci co inaczej myślą, ulegają przesadom, lub nie umieją badać tekstów i nie zwracają uwagi na nie dające się zakwestionować fakty. Kończąc *Le bellezze stilistiche* powie: „jeśli krytyka literacka, przewyciężona już co do pozostałych listów, popełniała — zaprzeczając autorstwu pawłowemu *Hebr* — te same błędy, to była w taki sam sposób dziecinna i kapryśna (*fanciulla e capricciosa*). Przyszedeł czas, aby się wyparła tego ostatniego istniejącego jeszcze błędu”<sup>83</sup>. I jako ostatnie słowo artykułu da swój ulubiony tekst z wczesnośredniowiecznego kodeksu. „*List do Hebr napisał Paweł, albo nikt*”.

Mam nadzieję, że tych kilka uwag pomoże odtworzyć pełną pasji atmosferę artykułów Ojca Vitti, odbijających się od mniej lub więcej suchych rozpraw innych autorów oraz dojrzeć barwność i oryginalność jego postaci.

W ślad za Vittim idzie W. Leonard w monografii poświęconej kwestii autentyczności.<sup>84</sup> Broni on tezy samodzielnego autorstwa pawłowego. Leonard zwraca szczególną uwagę na przemówienia Pawła zawarte w *DzAp* i dochodzi do wniosku, że znajduje się tam wiele formuł wprowadzających podobnych do tych, które widzimy w *Hebr*, co pozwala na stwierdzenie pokrewieństwa. Usiłuje wykazać również związek teologii *Hebr* z resztą *corpus paulinum*, traktując listy więzienne jako pośrednie ogniwo. Twierdzi przy tym, że myśl *Hebr* nie jest dalsza od myśli tych listów, niż ich myśl od myśli pierwszych listów Pawła.<sup>85</sup>

A. M. Dubarle w artykule *Rédacteur et destinataires de Hebr*, RB 48 (1939) 506—529, dorzuca do dość bogatej listy przypuszczalnych redaktorów listu nowego — Jude, autora jednego z listów apostoelskich. Punktem wyjścia dla Dubarle’a są użyte w tymże liście terminy *σωτηρία* i *παρακλῶν* (w. 3).

<sup>81</sup> *Ultimi studii...* 419.

<sup>82</sup> Tamże 424.

<sup>83</sup> *Le bellezze...* 166.

<sup>84</sup> W. Leonard, *The Authorship of the Hebrews*, London 1939.

<sup>85</sup> Tamże, konkluzje 266 — 277.

Dubarle uważa, że właśnie te terminy — „zbawienie” i „pocieszenie-zachęta” — stanowią podwójne centrum listu. Jeśli w tym tak krótkim liście mówi się już o *παράκλησις*, to można przypuszczać, że jego autor jest redaktorem listu, który sam się określa jako *λόγος παρακλήσεως*. Można tu od razu zaznaczyć, że ta hipoteza nie znalazła zwolenników.

W linii tego tradycyjno-„oficjalnego” okresu jest jeszcze w pełni J. Bonsirven.<sup>86</sup> Jego stanowisko w interesującej nas kwestii jest zdeterminowane wypowiedzią Komisji. Zresztą przyjmuje tę wypowiedź z przekonaniem. Uważa, że jest tyle punktów stycznych między *Hebr* a listami Pawła, że nieuprzedzony czytelnik, nawet nie znając twierdzeń tradycji kościelnej, nie mógłby uniknąć związania listu ze szkołą pawłową.<sup>87</sup> Przyjmuje znajomość dzieł Filona ze strony autora i widzi wpływ filozofa aleksandryjskiego na stronę formalną listu. Co do doktryny, „werdykt jest jasny: żadnego pokrewieństwa, ani zależności”. Wprost przeciwnie, jako w pełni kompetentny sędzia w dziedzinie judaizmu podkreśla — jakże słusznie — zwiążek listu z myślą judaizmu palestyńskiego.<sup>88</sup>

W tejże samej linii znajduje się również O. Teodorico da Castel S. Pietro<sup>89</sup>.

U nas w Polsce głównym i przekonującym przedstawicielem tradycyjnej opinii jest ks. E. Dąbrowski. Swoje poglądy wypowiadał w osobnym artykule na temat pierwotnego języka listu, w *Dziejach Pawła z Tarsu*, oraz *Prolegomenach do Nowego Testamentu*<sup>90</sup>. Ks. Dąbrowski również podkreśla znane trudności, ale podobnie jak inni egzegeci katolicycy tego okresu jest zdecydowanie zdania, że wobec głosu tradycji trzeba te trudności rozwiązać nie kwestionując autorstwa pawłowego. Dla ich rozwiązania podejmuje on porzuconą dziś zupełnie hipotezę Klemensa Aleksandryjskiego, tzw. hipotezę hebrajskiego oryginału napisanego przez Pawła i przetłumaczonego dla szerszego użytku przez Łukasza. Zresztą ks. Dąbrowski zaznacza,

<sup>86</sup> J. Bonsirven, *Saint Paul. Epître aux Hébreux* (Verbum Salutis), Paris 1943. Nie mając przystępu do oryginału korzystam z tłumaczenia włoskiego: S. Paolo. *Epistola agli Ebrei*, Roma 1961.

<sup>87</sup> Tamże, 118.

<sup>88</sup> Tamże 125 — 128.

<sup>89</sup> Teodorico da Castel S. Pietro, *L'Epistola agli Ebrei* (La Sacra Bibbia), Torino 1952.

<sup>90</sup> Ks. E. Dąbrowski, *Język pierwotny listu do Hebrajczyków*, AtKapł 41, (1949) 34 — 44; *Dzieje Pawła z Tarsu*, wyd. 2, Warszawa 1953, 547 — 554; *Prolegomena...* 376 — 384.

<sup>91</sup> *Prolegomena...* 397.



że należałoby mówić raczej o opracowaniu niż tłumaczeniu. Przekładając swobodnie, tłumacz zachował jednak wiele cech oryginału. Można w wersji greckiej odnaleźć ulubione teksty Pawła, takie jak np. *Hab 2, 3*, a nauka odpowiada w całości poglądom znanym z innych listów Apostoła. W trzecim wydaniu *Prolegomen* ks. Dąbrowski pod wrażeniem wywodów S p i c q a przyjmuje jako tłumacza Apollosa.

Tak więc egzegeci katoliccy odnośnie do autorstwa *Hebr* zajęli pod wpływem wypowiedzi Komisji Biblijnej stanowisko bardziej niż kiedykolwiek poprawne. W duchu głosu Komisji pisano komentarze i w tymże duchu pisano podręczniki dla seminariów. W tymże też duchu powszechnie nauczano w seminariach. I zdawać się mogło, że sprawa została definitywnie załatwiona i problem przestał istnieć.

#### R é s u m é

La thèse traditionnelle tenait saint Paul pour l'auteur de l'épître aux *Hébr.* Aujourd'hui un grand nombre d'éminents exégètes catholiques ont délaissé cette opinion. Nous nous sommes proposé de présenter en deux articles pourquoi et comment on y est parvenu. Le présent article montre les efforts des catholiques pour défendre l'authenticité paulinienne de l'épître depuis sa mise en question au début du XIXe s. jusqu'aux toutes dernières années du milieu du XXe s. Un second article présentera le changement d'opinion dans l'exégèse catholique et les problèmes surmontés à cette occasion (p. ex. le problème de la validité des décrets de la Commission Biblique). Nous traitons notre thème historiquement et regardons la question à la lumière du développement général de la situation dans l'exégèse catholique car chaque étape du problème d'authenticité de *Hébr* est intimement liée à la situation générale de l'exégèse dans l'Eglise.

Le problème d'authenticité de *Hébr* a été déterminé dans les temps modernes par les témoignages et opinions des Pères. Aussi commençons nous-le par une revue des données de l'âge patristique. Pantène et Clément d'Alexandrie étaient convaincus que *Hebr* est l'oeuvre de Paul, les Occidentaux en doutaient (p. ex. Irénée; Tertulien prétend que Barnabé est l'auteur de l'épître), la position d'Origène n'était pas définie. Pourtant on finit par accepter l'authenticité paulinienne d'abord en Orient, ensuite en Occident. Cette position, malgré les doutes de certains humanistes et réformateurs, dominera universellement jusqu'à la fin du XVIIe siècle. À cette époque on commence dans le protestantisme une étude critique du canon et bientôt on questionne, entre autres, l'authenticité paulinienne de *Hébr.* Un Ziegler, un Bleek démontrent que la thèse traditionnelle est insoutenable et toute l'exégèse protestante accepte leur argument (2). Quelle fut la réaction des catholiques? L'exégèse cath. n'était pas, dans l'ensemble, préparée à envisager une telle position critique. S'en tenant aux témoignages affirmatifs des Pères et aux déclarations de l'Eglise, surtout la voix du Concile de

Trente, elle la regarda comme invraisemblable. Mais la fin du XIX<sup>e</sup> et le début du XX<sup>e</sup> siècle c'est aussi le temps de l'éveil de la grande *exégèse catholique*. Les biblistes d'envergure, tels que Jacquier ou Prat, comprennent bien les difficultés et cherchent à y répondre objectivement. En général cependant ils défendent l'authenticité paulinienne de *Hébr*. En somme, les exégètes catholiques élaborent un système d'arguments soutenant l'opinion traditionnelle. Dans ce système on souligne surtout la valeur de la Tradition, on fait valloir les ressemblances entre *Hébr* et le reste du corpus paulinien et on explique les différences par la thèse du „redacteur” (3). Au moment de la crise moderniste la Commission Biblique intervient et déclare que l'on ne peut pas douter d'authenticité paulinienne de *Hébr* (4). Cette intervention de la Com. Bibl. et toute la réaction antimoderniste produit une situation spéciale dans l'exégèse catholique. Cela se traduit sur le terrain de la question d'authenticité de *Hébr*, comme en bien d'autres questions semblables, par une attitude „officielle”. Les exposés des savants cath, sur le problème d'auteur de *Hébr* deviennent plus rigides et accusent une tendance à être très „correctes” — même trop correctes. C'est ainsi que pendant quelques dizaines d'années après le décret de la Com. Bibl. on a l'impression dans l'Eglise que la thèse d'authenticité paulinienne de *Hébr* est entièrement prouvée et que le problème n'existe plus.

Janusz Frankowski